

Echo

KRAKOWA

213
(162)

Rok III.

Kraków, piątek 6 sierpnia 1948 r.

Konwencja dunajska z roku 1921 nie istnieje — stwierdza Wyszyński w Belgradzie

BELGRAD (PAP) Sześć delegacji radzieckiej na konferencji dunajskiej — wiceminister Wyszyński wygłosił 3 sierpnia przemówienie, w którym zaprzeczył na wystąpieniu delegata brytyjskiego — Peaka.

Wiceminister Wyszyński zwrócił na wstępie uwagę na fakt poruszenia przez Peaka szeregu nieistotnych zagadnień, które w niczym nie przyczyniają się do posunięcia prac konferencji naprzód.

Wyszyński wyraził zadowolenie z oświadczenia Peaka, że przemówienie jego w pierwszym dniu konferencji nie miało charakteru ultimatywnego. W roku 1934 rząd radziecki podjął starania, zabiegając o zgodę Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Rumunii, które miały zdecydować o przystąpieniu ZSRR do komisji dunajskiej. W tym okresie Niemcy podejmowały energiczne zabiegi, dostarczając się do komisji. Mając poparcie Wielkiej Brytanii i Francji ostatecznie na mocy porozumienia pomiędzy Wielką Brytanią, Francją, Włochami i Rumunią Niemcy zostały przyjęte do komisji dunajskiej w roku 1939.

Rosja, uzyskując prawa na Dunaju jeszcze w latach 1856 i 1878. Odmówiono jej tych praw w 1921 r. kiedy na miejsce carskiej Rosji wystąpił rząd robotniczo-właścicielski.

Min. Wyszyński przypomniał warunki, na jakich można było być przyjętym do komisji dunajskiej w myśl tych warunków. Państwo ubiegające się o udział w tej komisji musiało dowiedzieć, że ma „rzeczywiste interesy handlowe, morskie i europejskie w ujściu Dunaju”, oraz uzyskać jednomyślną zgodę wszystkich członków komisji na przyjęcie. Warunki te — stwierdził mówca — nie były niczym innym, jak zaworowaniem sobie prawa weto na wypadek podjęcia starań przez Związek Radziecki.

W dalszej części swego przemówienia min. Wyszyński przeszedł do oświadczenia delegatów państw zachodnich, że nowa konwencja dunajska będzie ważna jedynie z chwilą zatwierdzenia jej przez te wszystkie państwa, które podpisały poprzednią konwencję z 1921 r. W istocie jednak owa konwencja już nie istnieje w wyniku układu z 1938 r.

Powołanie do życia zarządu autonomicznego dolnego Dunaju z przyznaniem mu szeregu pełnomocnictw oznaczało koniec europejskiej komisji dunajskiej.

BELGRAD (PAP). Jak już podawano, przewodniczący delegacji radzieckiej

kiej wiceminister Wyszyński złożył na konferencji dunajskiej projekt konwencji w sprawie żeglugi na tej rzece.

Propozycja radziecka przewiduje utworzenie komisji, w której skład wchodziłyby państwa, przez które rzeka przepływa, Francja i Anglia nie brałyby udziału w komisji dunajskiej. Żegluga będzie jednakże wolna i otwarta dla statków handlowych oraz towarowych wszystkich państw. Sie-

dzibą nowej komisji ma być Galtz w Rumunii. W skład komisji weszłyby przedstawiciele wszystkich państw naddunajskich, po jednym z każdego z tych państw.

Projekt przewiduje również istnienie dwóch specjalnych administracji rzecznych, jednej w dolnej części rzeki, złożonej z przedstawicieli Rosji i Rumunii i jednej dla obszaru „Żelaznych wrót”, reprezentującej Jugosławię i Rumunię. Statki wojenne krajów pozadunajskich nie będą miały prawa używania rzeki.

Zgodnie z postanowieniami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Austrii wejście do komisji dopiero po zawarciu traktatu pokojowego.

Partia komunistyczna U. S. A. poprze Wallace'a w wyborach

NOWY JORK (PAP). 2 sierpnia br. rozpoczął się w Nowym Jorku wielki kongres amerykańskiej partii komunistycznej, na który przybyło 18 tysięcy osób. Na kongres przybyli delegaci 48 stanów oraz zaproszeni goście.

Na wiecu wystąpili przywódcy komunistyczni Foster, Dennis Willia Son i inni, którzy w swych przemówieniach wzywali do przeciwstawienia się próbom czynników reakcyjnych postawienia amerykańskiej partii komunistycznej poza prawem.

Foster, którego przemówienie było nadawane przez radio, podkreślił, że cały świat clempi z powodu naprężonych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, za które odpowiedzialność koła reakcyjne w sposób absurdalny składają na Związek Radziecki. Foster wykałał w swym przemówieniu, że Związek

Radziecki pragnie pokoju.

Przechodząc do sprawy nadchodzących wyborów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, Foster podkreślił, że każdy Amerykanin, oddający głos na Trumana lub Dewey'a głosuje w istocie rzeczy za faszyzmem i polityką prowokacji międzynarodowych.

Obecna sytuacja — zaznaczył Foster — wymaga mobilizacji wszystkich czynników, pragnących pokoju w Stanach Zjednoczonych, i dlatego partia komunistyczna USA poprzeć będzie ruch Wallace'a.

A więc — to jest „żelazna kurtyna”...

WARSZAWA (PAP). Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej otrzymała od amerykańskiego związku młodzieży (American Youth For a Free World) list, w którym Związek młodzieży amerykańskiej zawiadamia, że departament stanu USA (min. spraw zagranicznych) odmówił delegacji młodzieży amerykańskiej pozwolenia na wyjazd do Warszawy na międzynarodową konferencję młodzieży pracującej.

Pierwsze posiedzenie Rady Współpracy Gospodarczej polsko-czechosłowackiej

WARSZAWA (SAP). W środę dnia 4 sierpnia br. o godz. 17 nastąpiło w Warszawie otwarcie 2 sesji rady współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej.

Przybyłych delegatów czechosłowackich z min. handlu zagranicznego Czechosłowacji dr. Gregorem na czele powitał przewodniczący delegacji polskiej minister Hilary Minc.

Minister Minc w krótkim przemówieniu scharakteryzował rozwój współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji w okresie 1945—1947 r. do momentu podpisania konwencji o wymianie gospodarczej między obu krajami oraz szybko i nadzwyczaj intensywny rozwój tej współpracy od czasu podpisania umowy gospodarczej do chwili obecnej.

Minister Minc powołał na przewodniczącego obrad obecnej sesji ministra Gregora który witając zebranych wygłosił obszerny referat o stosunkach współpracy i wymianie gospodarczej w przeszłości i o planach na przyszłość. Po przyjęciu porządku obrad zamknięto posiedzenie do dnia następnego tj. dnia 5 bm. godz. 10. W czwartek w drugim dniu obrad sesji rady współpracy gospodarczej minister Gregor złoży sprawozdanie z działalności rady za rok ubiegły, następnie zaś przewodniczący komisji przemysłowej obrotu towarowego inwestycyjnej, komunikacyjnej, finansowej, rolniczej, naukowo-technicznej i planowania złoży sprawozdania z wykonanych prac oraz przedstawił do zatwierdzenia swoje wnioski.



Nie tylko u nas żniwa dały obfite plony. Także u sąsiadów w Czechosłowacji akcja zbioru zboża przebiega pomyślnie. Chleba w demokracjach ludowych nie zabraknie. Na zdjęciu: traktor z mechaniczną żniwiarką na polach czechosłowackich szybko i sprawnie ścina kłosa — dające chleb.

Prezydent Bierut objął protektorat nad obchodem 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza

WARSZAWA (SAP). Dla uczczenia 150-rocznicy urodzin Adama Mickiewicza Rada Ministrów uchwaliła zorganizować w roku 1949: „obchód 150-rocznicy urodzin Adama Mickiewicza”.

Protektorat komitetu honorowego obchodu objął Prezydent RP. Bolesław Bierut.

Program obchodu 150-rocznicy urodzin Mickiewicza przewiduje realizację narodowego wydania dzieł wieszca, wydanie bibliografii Mickiewicza, którą opracowuje prof. Semkowicz, wydanie książki Mieczysława Jastruna o Mickiewiczu, odbudowę pomników Mickiewicza w miastach polskich, zorganizowanie wystawy mickiewiczowskiej, organizowanie przedstawień teatralnych sztuk Mickiewicza, audycji radiowych itd. Poważne znaczenie będzie miał również projektowany zjazd tłumaczy dzieł Mickiewicza na obce języki.

Represje za popieranie ruchu Wallace'a

Z komitetu politycznego CIO w Stanie Wisconsin usunięto 7 działaczy partii postępowej pod zarzutem czynnego popierania ruchu wallace'owskiego. Wśród usuniętych znajduje się Polak — Bobrowicz.

Reflektorem po świecie

Dekret o wyznaniach religijnych w Rumunii

W rumuńskim dzienniku urzędowym z dnia 3 sierpnia ukazał się dekret prezydium rumuńskiej republiki ludowej oświadczenia wyznań religijnych.

Bójka w samolocie amerykańskim

NOWY JORK (PAP). Na olbrzymim samolocie transatlantyckim, lecącym z Puerto Rico do Nowego Jorku wybuchła bójka pomiędzy dwoma pasażerami o butelkę rumu. Pilot, który próbował interweniować, został pobity i dopiero z pomocą innych pasażerów udało się uspokoić awanturników. Policja nowojorska aresztowała obu wojowniczych pasażerów natychmiast po wylądowaniu samolotu.

Poszukiwania francuskiego samolotu-olbrzymia

PARYŻ (PAP). Poszukiwania za olbrzymim francuskim samolotem transatlantyckim, który zaginął w niedziele nad Atlantykiem na zachód od wybrzeży afrykańskich, trwają nadal. W akcji bierze również udział 7 amerykańskich latających fortów. Nadzieje na uratowanie pasażerów i załogi są jednakże bardzo niskie. W związku z tym dyrekcja francuskich linii lotniczych, do których należał zaginiony samolot, opublikowała listę wszystkich osób, które znajdowały się na pokładzie. Osoby te uważa się za nieżyjące.

nych w Rumunii. Dekret stanowi, że nikt nie może być prześladowany za swoje przekonania religijne, ani zmuszony do praktyk religijnych.

Kandydatka do nagrody pokojowej Nobla zmarła

Pani Rosita Schwimmer, wyznaczona przez parlamenty Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Szwecji i Węgier, jako kandydatka do tegorocznej nagrody pokojowej Nobla, zmarła w Nowym Jorku w wieku lat siedemdziesięciu.

Zniesienie racjonowania chleba i maki w Czechosłowacji

W chwili obecnej eksperci rozważają sprawę zniesienia racjonowania chleba i maki w Czechosłowacji. Zniesienie racjonowania tych artykułów możliwe jest dzięki dobrym zbiorom.

Eksplzja w Kairze

W zakładach „Delta Land Company” na południowym przedmieściu Kairu miała miejsce we wtorek eksplozja, która spowodowała niewielkie straty materialne, nie pociągając za sobą ofiar w ludziach.

Wystąpienie Jugosławii na Radzie Bezpieczeństwa

Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Jugosławia oskarżyła Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone o przekształcanie anglo-amerykańskiej strefy Triestu w „provincję Włoch”. Jugosławia prosiła Radę o podjęcie odpowiedniej akcji.

NASZYM

zdaniem

WŚRÓD licznych biur i instytucji Watykanu, istnieje również „ośrodek informacyjny” pod nazwą „Centro Informazione pro Deo”. — Mimo tej „boskiej” nazwy, wspomniany ośrodek niewiele ma wspólnego z... prawdą. Przeciwnie, zajmując się on przeważnie fabrykowaniem i szerzeniem bardzo tendencyjnych — jeśli nie wręcz fałszywych — wiadomości o ruchu robotniczym i postępowym na całym świecie, a ze szczególną zawziętością występuje przeciwko Z. S. R. R. i krajom demokracji ludowej. „Centro Informazione” korzysta szeroko nie tylko z „moralnej”, lecz i finansowej pomocy czynników amerykańskich; subsydia te za r. 1947 wyniosły przeszło pół miliona dolarów.

Parę tygodni temu, kierownicy watykańskiego „ośrodka” zainaugurowali z wielką pompą na Via Siciliana w Rzymie — wystawę pod intrygującą nazwą „Wystawa satyry politycznej i Kominformu”. Impreza ta miała na celu zdyskredytować w oczach Włochów kraje demokracji ludowej, rzucić ponury cień na politykę ZSRR, spotwarzyć ruch demokratyczny we Włoszech. Sale wystawowe zapelnione zostały mnóstwem fałszywkami, zawierających oszczerze napaści na Związek Radziecki i sprzymierzone z nim narody. W jednym z działów wystawy zebrano obrzydliwe plakaty, wydane przez Watykan i partię chrześcijańsko-demokratyczną z okazji wyborów kwietniowych, a wymierzone przeciwko Frontowi Ludowemu.

Organizatorzy wystawy mieli daleko idące zamiary: chcieli nadać jej charakter objazdowy, wyruszając z tymi eksponatami „na podbój dusz” do różnych miast i miasteczek włoskich. Do tego jednak nie doszło. Po kilku dniach trwania wystawy, tłum zwiedzających wyraził z niej swoje niezadowolenie w sposób właściwy temperamentowi Włochów. Zdemolowano na prostu wystawę, eksponaty podarto na strzępy i zniszczono.

Zajęcie na Via Siciliana ma swą charakterystyczną wymowę. Okazuje się, że prosić ludzi we Włoszech nie są tak prości, jak mniemali włoscy agenci USA, którym zdawało się, że wystawa „politycznej satyry” zdławi w masach pracujących naturalne dążenia do wolności i demokracji. Żaloszny koniec rzymskiej imprezy powinien stać się w tej mierze — lekcją pogładową.

Rokowania gospodarcze czechosłowacko-radzieckie

PRAGA (SAP). Czechosłowacki minister handlu zagranicznego doktor Antoni Gregor uda się w przyszłym tygodniu do Moskwy celem omówienia zagadnienia radziecko-czechosłowackich obrotów handlowych na rok 1949. Dr Gregor przebywający obecnie w Warszawie na sesji rady współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej oświadczył, że Czechosłowacja, która w przeszłości eksportowała do Związku Radzieckiego podstawowe produkty przemysłowe obecnie w wyniku wzrostu zamożności i podniesienia się stopy życiowej ludności Związku Radzieckiego może eksportować w większej ilości towary o charakterze konsumpcyjnym.

Wojsko i czołgi przeciwko strajkującym robotnikom w USA

CHICAGO (PAP). Gubernator stanu Ohio — Herbert — użył gwardii narodowej, wyposażonej w czołgi, bagnety i gazy łzawiące dla złamania strajku kilkuset robotników zakładu Univer's Lens w mieście Dayton. Strajk trwa już od 3 miesięcy.

W ostatnich dniach policja ochraniała łamistrajków, używając do walki z robotnikami pikietującymi fałszywe, gazowe łzawiące i pałki. Walki osiągnęły niesłychane natężenie, kiedy sprowadzono na pomoc policji oddziały wojskowe.

W trosce o młodzież

PRZED młodzieżą zrzeszoną w szeregach Służby Polsce stanęły możliwości zdobycia najrozszybszych zawodów.

Od 15 sierpnia uruchomionych zostanie 7 nowych ośrodków szkolenia kierowców samochodowych w Poznaniu, Krakowie, Olsztynie, Bydgoszczy, Gdańsku, Szczecinie i Rzeszowie.

Z dniem 1 września uruchomione zostaną ponadto dwa kursy w Lublińcu i Międzyrzeczu (k. Poznania), gdzie szkolić się będzie przeważnie młodzież wiejska, która na miejscu zostanie zakwaterowana. (O)

Zawrotne sumy

O GROMNY ruch panuje na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

O niesłychanej ilości zwiedzających mówią nawet tak prozaiczne fakty, jak ilość obrotów w stoiskach spożywczych.

W dniu 1 sierpnia sprzedano w pijalni mleka na terenie Wystawy Z. O. 2 tys. litrów mleka, kakao i kefiru.

W pawilonie PCH sprzedano 7.100 litrów lemoniady, wody i owoców płynnych, oraz 1.200 porcji lodów.

W sześciu kioskach pawilonu przemysłu fermentacyjnego sprzedano 25.500 litrów piwa, oraz 1.500 litrów wina.

W pawilonie restauracyjnym ok. 8 tys. obiadów popularnych i barowych, oraz 4 tys. litrów napojów chłodzących.

Obroty pawilonu gastronomicznego w dniu 1 sierpnia osiągnęły półtora miliona złotych. (O)

Żniwa dobiegają końca

DO dnia 31 lipca w województwach centralnych sprzątnięto 100 proc. żyta, 50—95 proc. pszenicy ozimej, oraz 45—80 proc. jęczmienia.

Nieco niższy procent sprzętu zbóż, ze względu na późniejszy okres dojrzewania, wykazują jedynie województwa północne i powiaty podgórskie.

Województwa środkowe, oraz południowe powiaty województw północnych rozpoczęły już zbiory owsa. (O)

Już ponad pół miliona żarówek z naszej fabryki

WARSZAWA (PAP). Uruchomiona przed 4 miesiącami Warszawska Fabryka Żarówek L 3 wyprodukowała dotychczas około 512 tysięcy sztuk żarówek, w tym większość od 60—100 watt.

Zwiedzamy Wystawę Ziemi Odzyskanych

Przez walkę i znój do potęgi

(Od specjalnego wysłannika „Echa”)

Oczy jeszcze pełne słońca powoli oświecają się z łagodnym światłem w przedstonku Rotundy Zwycięstwa. Walka Słowian z germańskim najeźdźcą trwała wieki, lecz zakończyła się wreszcie zwycięstwem sprawiedliwości. Złączone w bratnich szeregach wojska Słowian pokonały teutońską przemoc — oto co mówią eksponaty, umieszczone w Rotundzie. Symbolem naszego wladania nad Ziemią Odzyskaną są dwa miecze grunwaldzkie na tle jedenastu lanc, a nad nimi polski sztandar. Przed mieczami grunwaldzkimi leży zdobytą broń niemiecka. Cztery piękne płaskorzeźby, wykonane przez Jerzego Bandurę, przedstawiają rok 1939, walkę podziemną, wspólną walkę żołnierzy polskich i radzieckich przeciw wrogowi i wreszcie ostateczne zwycięstwo.

DROGA, KTÓRA WIODŁA DO ZWYCIĘSTWA

W następnej sali pokazano szlaki I i II Armii Wojska Polskiego. Tłumy ludzi przebiegają wzrokiem każdy odcinek tej drogi, która choć nie raz barwiła się polską krwią, zawiodła jednak aż do Berlina. Na wielu twarzach maluje się wzruszenie, bo te szlaki to symbol naszej wolności, to wielka epopeja żołnierskiego trudu i bohaterstwa.

Walerian Wróblewski — wzór męstwa i świadomego rewolucyjnego czynu

Wśród najlepszych Polaków, którzy walczyli „za naszą wolność i waszą” uznali jako swój główny i nieodparty nakaz życiowy, postać Waleriana Wróblewskiego, wznosi się dumnie i spiżowo jak wzór męstwa ofiarności i świadomego rewolucyjnego czynu.

Wróblewski pochodzi z drobnej szlachty zagrodowej, osiadłej pod Lidą. Urodził się w roku 1836, studiował w Wilnie, a później w petersburskim Instytucie Leśnym, zakładzie na pół wojskowym, który swym absolwentom dawał rangę oficerską. Otrzymałszy posadę w Sokółce pod Białymstokiem, Wróblewski wstępuje w roku 1861 do kółka rewolucyjnego. Jego hasłem było: „Przez wyzwolenie i uobywatelnienie ludu do niepodległej Polski”. Zgodnie z tym hasłem uczestniczył kółka prowadził pracę uświadamiającą wśród chłopów białoruskich i założyli w Białymstoku tajną drukarnię, gdzie odbijano pismo „Muzyka Prawda” (Chłopska Prawda), które niosło w lud płomienne słowa walki o wolność i wyzwolenie społeczne.

Gdy wybiła godzina powstania styczniowego, Wróblewski zostaje szefem sztabu w oddziale Duchin-

skiego, później zaś naczelnikiem w województwie grodzieńskim, wreszcie od grudnia 1863 r. — w Podlaskim i Lubelskim. Odnosząc liczne sukcesy nad oddziałami cara, Wróblewski jako szczerzy demokrat — realizuje zarazem konsekwentnie społeczne wskazania Centralnego Komitetu Narodowego, zwalniając chłopów z pańszczyzny, tępiąc nadużycia i samowolę obywateli, zyskując sobie w ten sposób mir i szacunek wśród mas chłopskich.

Już pod koniec akcji powstańczej w styczniu 1864 r. oddział Wróblewskiego mocno przerzedzony, został rozbitý w okolicach Gościńca nad Wieprzem. Wróblewski dwukrotnie ranny, wyniesiony został z pola bitwy przez chłopów i przewieziony poza granicę galicyjską. Po wyleczeniu się z bardzo ciężkich ran — Wróblewski wyjeżdża do Paryża, rozpoczynając emigracyjny okres swego życia.

W Paryżu wchodzi natychmiast w kontakt z demokratyczną emigracją polską, bierze żywy udział w jej pracach, zbliża się z Dąbrowskim i z innymi przywódcami ruchu niepodległościowo-rewolucyjnego.

Po wyjeździe do Londynu, styka się z Marksem i Engelsem, nawią-

zuje stosunki z socjalistami angielskimi, zostaje członkiem Rady Naczelnej Międzynarodówki Robotniczej i w roku 1872 na jej kongresie w Hadze reprezentuje socjalizm polski.

Wierny niezłomnie zasadom socjalizmu i prawdziwej demokracji, — Wróblewski po ogłoszeniu amnestii dla komunistów przenosi się z Anglii do Francji i osiada w miasteczku Onarville, utrzymując wzorem swego życia najpiękniejsze tradycje emigracji polskiej. Wróblewski umarł 5 sierpnia 1908 r. Ciało jego przewieziono zostało do Paryża i pochowane uroczystie na cmentarzu Pere Lachaise pod słynnym Murem Komunistów, obok grobów towarzyszy broni z barykad paryskich.

Polscy emigranci wracają do kraju

WARSZAWA. W dniu 1 bm. przybył do Szczecina na punkt repatriacyjny PUR transport reemigrantów z Westfalii. W transporcie tym znajduje się 154 rodziny, oraz 39 samotnych.

Wśród reemigrantów większość stanowia robotnicy rolni, którzy przed laty wyemigrowali z kraju na zachód w poszukiwaniu pracy zarobkowej.

W dniu 2 bm. pociągami specjalnym Polskiego Czerwonego Krzyża przybył do Szczecina transport 542 repatriantów z Lubeki. W transporcie tym znajdują się repatrianci z amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej.

W drodze do kraju znajduje się transport około 500 reemigrantów z Francji. Wśród reemigrantów francuskich przeważa element górniczy.

Okradli Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej

KOŃSKIE. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Końskich rozpatrywał sprawę przeciwko Orleńczykowi Eugeniuszowi, Bombie Marianowi i Stachurze Bronisławowi, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego z bronią w ręku na Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Bryzgowie (pow. konecki).

Sąd skazał Orleńczyka Eugeniusza, jako przywódcę szajki bandyckiej na 15 lat więzienia, Bombę Mariana na 10 lat więzienia, z utratą dla obu praw publicznych, obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięciu, Stachurę Bronisława na 6 lat więzienia.

za

**5000-
USZYJE**

z elegancją

UBRANIE

• POLONIA •
KRAKÓW • **DIETLA-45**

Jak nas informuje pełnomocnik rządu dla spraw repatriacji, transport ten oczekiwany jest w dniu 5 bm. w Kłodzku.

Niemila przygoda krakowianki w Katowicach

KATOWICE (z. o.) Mieszkanka Krakowa Maria Turczyńska wybrała się do Katowic w celu spieniężenia posiadanych przez nią kilkuset tysięcy marek niemieckich, które uważała za silną walutę. W związku z tym udała się na ul. Zamkową, gdzie przeważnie „urzędują” waluciarze, i zaczepiwszy jednego z nich, zaproponowała mu transakcję.

Osobnik ów zgodził się na kupno marek i udawczy się z Turczyńską do jednej z pobliskich bram wyciągnął byskawicznie rewolwer, wyrwał sterroryzowanej kobiecie woreczek z pieniędzmi, po czym rzucił się do ucieczki.

Obrabowana wszczęła alarm, a znajdującemu się nie daleko milicjantowi udało się ująć rabusia, którym okazał się Wiesław Urbański. Za czyn swój będzie odpowiadać Urbański przed Sądem Dozrączym.

Również i niefortunna krakowiankę czeka rozprawa sądowa za usiłowany handel walutami.

Odpowiedzi Redakcji

MARIKA B. Kuźkowa — Jęś, dziękuję za podziwianie i rewanżuję się całym moim ustami.

Dla każdego uważnego obserwatora, a zwłaszcza dla ludzi bezpośrednio zainteresowanych jest oczywiście, że w roku bieżącym weszliśmy zdecydowanie na drogę stopniowego likwidowania w Polsce systemu kartkowego.

W związku z tym wyłączono z zaopatrzenia reglamentowego takie artykuły, jak ziemniaki, cukier, kasa, węgiel i wyroby dziewiarskie. Pomysłowe tegoroczne zbiory niewątpliwie pozwolą na dalszą, wydatną redukcję zasięgu systemu reglamentowanego.

Równoległe z tym będzie przebiegać również proces przesuwania do innych zadań rozbudowanego w okresie powojennym aparatu ludzkiego, zatrudnionego w aprowizacji reglamentowanej. Z tym właśnie wiąże się decyzja o likwidacji z dniem 1 września Zjednoczonych i Rejonowych Centrali Aprowizacyjnych.

Na zmianie tej robotnicy, objęci zaopatrzeniem zagwarantowanym nie stracą. Mogą oni bowiem, według własnego wyboru, korzystać nadal z usług robotniczych spółdzielni zamkniętych, istniejących przy zakładach pracy, lub też korzystać z powszechnej sieci rozdzielczej w miejscu zamieszkania. Wszystkie przysługujące im normy będą jak dotychczas w 100% realizowane. Dla odróżnienia karty aprowizacyjne przeznaczone dla nich, będą nosiły znak „ZG”, co oznacza zaopatrzenie „zagwarantowane”.

ZCA i RCA wraz ze zorganizowaną przez siebie siecią spółdzielni robotniczych dobrze spełniły zadanie, jakie im wyznaczyło państwo na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej. Po dniu 1. IX. przechodzą wraz z aparatem i zdobytym doświadczeniem do PCH, aby dalej służyć temu samemu zadaniu.

Niepoprawny rabuś

PSZCZYNA (z. o.). Na powracające go do domu w późnych godzinach wieczornych Feliksa Spyry, napadł w odludnym miejscu nieznanemu osobnik, który po straszeniu go zabrał mu buty, ubranie, portfel z pieniędzmi i zegarek.

Zawiadomiona o napadzie Milicja wszczęła energiczny pościg, który w krótkim czasie uwięziony został ujeżdżaczem rabusia. Okazał się nim notoryczny przestępca Sylwester Wiślicki z Piasku k. Pszczyny, który niedawno zbiegł z więzienia, gdzie odsiadywał karę za różne rozboje.

W twardo ręce plug i kłóć górnicy, kielnię i łopate. Dzięki ciężkiemu trudowi pierwszych osadników, Ziemia Odzyskana stała się znów polską. Symbolem wielkiego, wspólnego wysiłku w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych jest w Rotundzie Osadnictwa siła w wyrazie rzeźba, przedstawiająca rolnika, robotnika i inżyniera, złączonych w wyidealizowanej pracy. Tym rzeźbie jest kominiarz fabryczny i maszyn. Zwiedzający zatrzymują się przed każdą rzeźbą, wykresem czy ilustracją danego zagadnienia, w skupieniu odczytują cyfry, które mówią o problemie zażycia Ziemi Odzyskanych. Młodzi harcerze uczą się jakże niedawnej jeszcze historii zwycięstwa i powrotu na odzyskaną ojczyznę.

Również pouczający jest Dział Dochodu Społecznego, wykazujący, że źródłem jego jest przemysł, górnictwo i rolnictwo.

POLSKI ŚLĄSK RĘKOJMIĄ POKOJU

Następna sala nosi nazwę: Śląsk Zjednoczony. Śląsk — to drzewo obyspane złotymi jabłkami, które zapuszcza swe korzenie w herb Katowic i Wrocławia. Śląsk jest tylko jeden, i rozdarcie go na dwie części: polską i niemiecką było tworem sztucznym, sprzecznym z naturalną jednością geograficzną tej ziemi. Jeśli Śląsk posiada Niemcy, oznacza to nową pożyłą wojenną. Ten sam Śląsk w rękach polskich, to gospodarcze połączenie narodów słowiańskich. Żelazo, szkło i węgiel tworzące tę salę — to środki, które w rękach polskich służyć będą do utrzymania pokoju. Fabryki, które pracowały przedtem dla celów wojennych, dziś kierowane przez pol-



Symbol jedności Śląska

W Rotundzie Węgla ogarnia nas mrok. Na ścianach z czarnych brykietów widać tylko jasno oświetlone plany tablic i wykresów. Pod kopułą lotoryżuje w ciemności zielono oświetlony szkielet globu ziemskiego, poniżej unosi się w powietrzu biały gółąb z gałązką oliwną w dziobie. Jasna jego sylwetka odbija się świetlną plamą na czerni węglowej ściany. Ja-

rzęcy się zielonym światłem globus połączony linami z mapą Europy i mieszczoną na tle bryły węgla. Linie, to drogi, którymi wędruje nasz węgiel do twardych krajów.

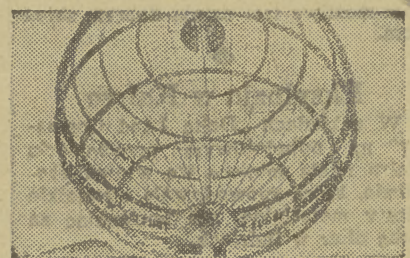
W głębi Rotundy umieszczono ekran, na którym wyświetla się film, obrazujący wysiłek polskiego górnika, który pierwszy stanął do pracy na Ziemiach Odzyskanych. W tej sali nawet ci ze zwiedzających, którzy dotąd omijali zestawienia statystyczne i cyfry, zatrzymują się przed każdą tablicą na węglowej ścianie. Oto co czytamy: „Udział Ziemi Odzyskanych w polskiej produkcji węgla to 32,8 proc. Jeśli chodzi o węgiel kamienny, węgla brunatnego ziemie te produkują aż 98,7 proc., zaś koksu 60,9 proc.

EUROPA CZEKA NA POLSKI WĘGIEL

Czarno-diafetyczne wnętrza Ziemi Odzyskanych — to skarbiec, z którego czerpiemy dziś nieprzebrane bogactwa. Dzięki temu połowę naszego eksportu stanowi węgiel. Również i w kraju nie zabraknie go dla nikogo, gdyż wydobycie jest bardzo duże. Cyfry mówią o naszym bogactwie, o sile jaka daje nam węgiel. W r. 1948 Europa zachodnia według obliczeń Europejskiego Komitetu Współpracy Ekonomicznej musi sprowadzić 84 milion ton węgla i koksu. Polska zaspokoi pierwszy głód węglowy dostarczając jej 25,4 milionów ton, w tym 0,9 miliona ton bunkru, czyli paliwa dla statków. Na czarnej ścianie błyszczą narzędzia górnicze, nad nimi napis: „Ta broń walczy o pokój!”

IRENA KOZIŁSKA

(D. c. n.)



Polski węgiel zasila całą Europę

popalone wie, zburzone miasta, ruina przemysłu, zniszczona komunikacja i szczątki krzyża. W chwili zakończenia wojny Ziemia Odzyskana była jedną wielką pustynią.

Następna sala obrazuje nowy etap życia na tych terenach. Ledwo zwycięskie armie przeszły przez nie, a już polscy osadnicy ruszyli ławą ze wszystkich zakątków Polski, by uchwycić

Przeciw morderczym kłamstwom

EUGEN Erban, minister opieki społecznej i generalny sekretarz czechosłowackich związków zawodowych, w artykule wstępnym opublikowanym we wtorkowym „Prace” (organ związków zawodowych), ostrzega przed „polityką morderczych kłamstw i paniki”.

Stwierdzając, że miłujący pokój naród czechosłowacki jest gorzko rozczarowany manewrami politycznymi międzynarodowego kapitalizmu, Erban ostrzega: „Musimy być na to przygotowani, że obrońcy kapitalistycznej cywilizacji będą używać wszelkich cywilizowanych i niecywilizowanych środków, by zahamować i utrudnić nasze dążenia do socjalizmu”.

Wzywając czeskich związkowców, by mieli się na baczności przed wygłaskami, zmierzającymi do utrudnienia i zniszczenia ich osiągnięć w dziedzinie odbudowy, Erban powiada: „Zdemaskujcie i odizolujcie провокаторów. Oświećcie i poprowadźcie tych, których w błąd wprowadziła propaganda kłamstw i nienawiści, zmierzająca do zburzenia podstaw naszego państwa ludowego Jedności Narodowej, naszego ducha twórczego i optymizmu”.

Przestrogi ministra Erbana posiadają szczególne znaczenie w związku z dążeniami rozlicznych agentów anglo-amerykańskich, siejących zamęt i niepokój w Czechosłowacji.

Partia zażąda rachunku

GENERALNY sekretarz rumuńskiej partii komunistycznej, Vasile Luca, w sierpniowym numerze dziennika „O trwały pokój i demokrację ludową” — wyraża przekonanie, że nie uda się wysiłki Tito, skierowane ku umocnieniu pozycji swojej klki w Jugosławii.

„Nie osiągną sukcesu dążenia klki Tito, która chce umocnić swoją pozycję przy pomocy elementów drobno-burżuazyjnych, oraz kongresu zwołanego metodami terrorystycznymi. Zdrowe siły jugosłowiańskiej partii komunistycznej rozpoczną bezkompromisową walkę o dobro partii, oraz wolność i niepodległość Jugosławii. Zasady marksizmu-leninizmu zwyciężą i w tym wypadku. Nadejdzie z pewnością czas, kiedy partia zażąda rachunku od dzisiejszych nacjonalistycznych drobno-mieszczańskich przywódców. Zostaną oni wtedy zastąpieni przez innych, a Komunistyczna Partia Jugosławii powróci na drogę międzynarodowego marksizmu”.

Artykuł wstępny dziennika Biura Informacyjnego, zatytułowany „Zdradcy międzynarodowego socjalizmu”, opisuje ostatni kongres jugosłowiańskiej partii komunistycznej, który odbył się pod presją polityki i terroru.

„Oświadczenia marszałka Tito o tym, że Jugosławia dokonała sama swojego wyzwolenia i odbudowy, wskazują jego całkowitą ignorancję w dziedzinie politycznej i wojskowej” — stwierdza na zakończenie wspomniany artykuł.



Znalazłszy się w rodzinnej okolicy na Białorusi, chciał dotrzeć do wioski, gdzie matka jego była nauczycielką i gdzie zostawił swą młodszą narzeczoną, Zenię.

To, co zastał, przeszło najstraszniejsze oczekiwania. Matkę powieszono na brzozie, Zenię zamęczono na śmierć, wiesz spaloną. Ciało Zeni leżało na brzeg rzeki, leżało tak kilka dni. Na brzozie kołysał się jeszcze strzyżek...

W rocznicę śmierci

Fryderyk Engels

— nieustrudzony bojownik o sprawiedliwość społeczną

Pisząc o Fryderyku Engelsie w roku jego śmierci, Włodzimierz Lenin nazwał go wielkim bojownikiem i nauczycielem proletariatu. Marks i Engels nauczili, zdaniem Lenina, klasę robotniczą samopoznania i samoświadomości i w miejsce marzeń wprowadzili naukę.

Zwiąże, lecz pełne treści wspomnienie wodza nowoczesnego proletariatu, drukowane na łamach genewskiego „Robotnika”, organu rosyjskich socjal demokratów, przepojone jest głębokim sentymentem.

EUROPEJSKI proletariatus może powiedzieć, że jego nauka stworzona została przez dwu uczonych i bojowników, których stosunek przewyższa wszystkie porywające legendy starożytności o przyjaźni między ludźmi.

Przyjaciele spędzili z sobą blisko 40 lat. Gdy Marks mieszkał w Londynie, a Engels w Manchester, pisywali do siebie codziennie listy. Złożyła się z tego korespondencja, która wydana w 1913 roku wypełniła cztery tomy. Współpracowali w Niemiecko-francuskich rocznikach, „Niemieckiej Gazecie Brukselskiej” i „Nowej Gazecie Refńskiej”, obaj wspólnie napisali „Świętą rodzinę, albo krytykę krytycznej krytyki”, przeciwko Bruno Bauerowi, obaj stworzyli wielkopomny „Manifest Partii Komunistycznej”, nie licząc pomniejszych prac. Obaj pracowali w „Związku Komunistów”, wspólnie organizowali w roku 1854 Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników. Po śmierci Marksa Engels długie lata strawił nad pozostawionymi w rękopisach II i III tomu „Kapitału”, w które włożył tyle pracy, że poczytywany jest za ich współautora. Nie zdążył już opracować tomu IV-tego, aczkolwiek spuściznie przyjaciela poświęcał ostatek swoich sił i dni.

Ile bezpośredniości, prostoty, oddania było w stosunku „Murzyna” do „Generała”. Naturalni, pełni żywotności i życia ludzie nie mieli nic wspólnego z pozą i koturnami. Lubili ciemne piwo w cynowym kufli, befszytk z jarzynami i fajkę, żarty i dyskusje.

— Rozmawialiśmy, śmialiśmy się, piliśmy aż do rana. Słońce stało już wysoko na niebie, gdy poszliśmy do łóżek — świadczy Wilhelm Liebknecht w swych wspomnieniach. A Paweł Lafargue malując stosunek Marksa do Engelsa, pisze:

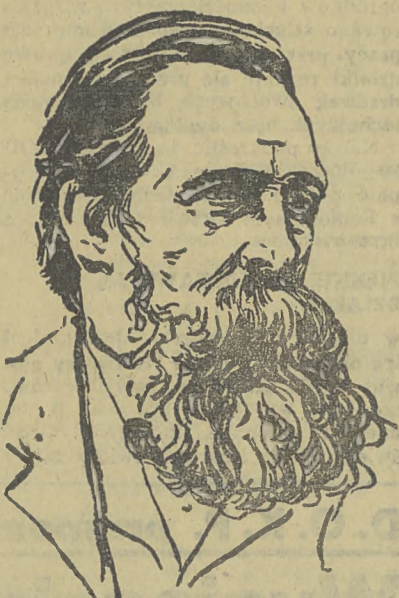
— Marks był dumny ze swego przyjaciela. Wyliczał mi ze satysfakcją wszystkie jego zalety moralne i umysłowe i specjalnie pojechał ze mną do Manchesteru, bym go poznał.

Dyskutowali na zabój, wywalczając zgodny pogląd.

Marks poczytywał sobie za triumf — notuje Lafargue, — ilekroć przekonał Engelsa o słuszności swego zdania.

Gdy „Murzyn” umarł niedługo po zgonie towarzyszkii życia Jenny von Westfalen, Engels — „Generał” pozostał sam.

MIAŁ w swoim dorobku „Krytyczne przyczynki do ekonomii politycznej”, „Położenie klasy pracującej w Anglii”, „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa”, „Przewrót w nauce dokonany



Fryderyk Engels

ny przez p. Eugeniusza Dühringa” i część tego dzieła wielokrotnie wydaną w wielkim nakładzie, niezwykle popularną pracę pt.: „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”. „Ludwik Feurbach i zmierzach klasycznej filozofii niemieckiej”, był uznanym teoretykiem międzynarodowego ruchu robotniczego i doradcą czołowych działaczy i przywódców socjalizmu, duchowym wodzem proletariatu europejskiego. Pomimo to jednak zachował skromność i uznawał pierwszeństwo oraz wyższość Karola Marksa.

— Przy Marksie grałem drugie skrzypce — pisał do Augusta Bebla.

— On pierwszy dał proletariatu świadomość jego własnego położenia i jego własnych potrzeb. Świadomość warunków jego wyzwolenia — stwierdzał innym razem.

— Materialistyczne pojmowanie dziejów pochodzi nie ode mnie lecz od Marksa.

— Wśród wielu jego odkryć, dwa były szczególnie doniosłe odkrycia — pisał, charakteryzując naukę, która stanowiła wspólne dzieło obu „nasza, Marksa i moja nowa teorie”, „nasz system poglądów” —

jak czasem powie Engels nie bez najwyższej skromności.

— Pierwszym odkryciem jest dokonany przez niego przewrót w całym pojmowaniu dziejów świata.

— Drugim ważnym odkryciem Marksa jest ostateczne wyjaśnienie stosunku zachodzącego między kapitałem i pracą, przeprowadzenie dowodu jak odbywa się wewnątrz obecnego społeczeństwa, przy istniejącym kapitalistycznym sposobie produkcji, wyzysk robotnika przez kapitalistę.

LECZ w charakterystyce tej nauki, stworzonej przez obu wielkich myślicieli, nie może zabraknąć miejsca dla wspólnego ich dzieła w dziedzinie filozofii, dla dialektycznego materializmu.

— Być materialistą, to znaczy uznawać obiektywny byt, dostępny dla nas przez organy zmysłowe.

Być dialektycznym materialistą oznacza upatrywać we wszystkim w przyrodzie i życiu społeczeństw ludzkich wielkie prawo ruchu i zmiany. (Dok. w numerze jutrzejszym)

JÓZEF SIERADZKI

Zawszad o wszystkim

Wylew rzeki i prohibicja

Na skutek wielkich deszczy, wylała w Indiach rzeka Bramaputra, niszcząc plantacje ryżu, oraz zalewając część prowincji Assam. W tym samym czasie, gubernator Rajagopalachari, autor książki o dobrodziejstwach prohibicji, ogłosił w Indiach „zakaz piwa”, widząc chciał on uwolnić ludność od „zalanía”.

(2)

„Idealna” opieka

W Hiszpanii, biedni otaczani są opieką — pisze jeden z dzienników frankistowskich. Dowodem tego — mówi dalej owo czasopismo — jest, iż biednym stojącym u bram kościołów — daje się jałmużnę...

Rzeczywiście „idealna” opieka!

Policja bezwiednie pomagała 2 zbrodniarzom

W zatoce bostońskiej załoga jednego ze statków uratowała dwóch rozbitek, Kapitan odstawił ich natychmiast do gmachu policji portowej, gdzie ich ubrano, nakarmiono, oraz zaopatrzone w pieniądze. Dopiero po odejściu rozbitek urzędnicy policji stwierdzili, iż byli to dwaj zbrodniarze, którzy ostatnio zbiegli z miejscowego więzienia.

(2)

Sprawy wszystkich Czytelników

BRZYDKA HISTORIA

Do wiadomości Miejskiej Komisji Lokalowej i III. Urzędu Obwodowego podajemy opisaną poniżej historię, która wygląda co najmniej brzydko.

Obywatelka Anna Przybuś pracuje i należy do Związku Zawodowego; pracuje także jej mąż jasne więc jest, że mają oni prawo do mieszkania. Wobec jednak braku pomieszczenia — ob. Anna P. mieszkała u brata, a mąż jej u swej rodziny. Ponieważ mieszkanie nr. 9 w domu przy ul. Czarnowiejskiej 67 zostało zwolnione przez ob. Kaszowskiego — nasza Czytelniczka złożyła wniosek na to mieszkanie w III. Urzędzie Obwodowym, pytając jednocześnie, czy nie ma jakiegos innego wniosku na to mieszkanie.

Odpowiedziano jej, że nikt się o to mieszkanie nie stara, po trzech tygodniach złożył jednak na to samo mieszkanie wniosek ob. Pajak, który proponował ob. Kaszowskiemu, że da mu 10.000 zł za oddanie kluczy do mieszkania. Ob. Kaszowski oddał jednak zupełnie bezinteresownie klucze ob. Przybusiowej. Wniosek leżał w Urzędzie Obwodowym aż cztery miesiące, a w końcu... przyznano mieszkanie ob. Pajakowi. — Kontroler z III. Obwodu oświadczył dozorczyńni domu, że ob. Przybusiowej trudno będzie dostać mieszkanie, bo przeciwnik ma znajomego w Obwodzie, który mu obiecał to mieszkanie przyznać. Sprzeciw, —

wniesiony do Miejskiej Komisji Lokalowej, też nie odniósł skutku, bo ob. Przybusiowa ani jej świadkowie nie dostali wezwania na rozprawę, a natomiast ob. Pajak przybył na nią w towarzystwie aż czworga dzieci, mimo iż posiada tylko jedno, które notabene przebywa stale z matką na wsi. — Ob. Słowik w Wojewódzkiej Radzie Narodowej wyprosił ob. Przybusiową za drzwi, a eksmisję wykonano. Ob. ob. Przybusiowie mieszkają dzisiaj we dwie rodziny w małej izdebce, mimo iż są ludźmi pracującymi! — Nie jesteśmy w stanie badać całej tej sprawy i nie jesteśmy zresztą do takich zadań powołani. Nie mamy też powodu nie wierzyć prawdziwości człowieka pracującego, jakim jest ob. Anna Przybuś, która podała nam nazwiska i adresy.

Proponujemy naszej Czytelniczce, by udała się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, która niewątpliwie zarządzi wznowienie postępowania i ponowne skontrolowanie całej sprawy.

Ob. Naczelnik III. Urzędu Obwodowego także napewno zbadate ten odcinek opisaną przez nas historię, który do niego należał. Ufamy, że cała sprawa będzie należycie wyjaśniona i pomyślnie załatwiona dla tych, którzy zostali istotnie pokrzywdzeni.

P. S. W numerze 211-tym naszego pisma umieściliśmy w dziale: „Sprawy wszystkich Czytelników” notatkę pt.: „Noce hałasy”. W notatce tej chociażlik drukarski pozwolił sobie na brzydkie figiel: mianowicie z rejestrze „wojowniczych lokatorów” mieszkających znaleźli się mieszkańcy nr. 18-go, zamiast 19-tego.

Powieść o PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU w/g Borysa Polewoja



Od tego czasu Gwozdiew jakby zastygł w bólesci i zaniemógł. Za to dla Niemców był straszny. Czołg jego nazywano czołgiem śmierci. Kiedyś wyjęto go z palącego się czołgu. Spalona skóra zwisała strzępami z ciała. W takim stanie leżał już od paru miesięcy w szpitalu, gojąc pokiereszowane ciało i potwornie zszpeconą twarz.



W dalekim Kamyszynie pracowała jako technik na tartaku młodzieńca naręczona Aleksieja Mieresjewa, Ola. Drobna i smukła, była duchowo dojrzała i poważna. Kochała zawsze Aleksieja i pisała do niego listy, nie wiedząc jeszcze, że grozi mu rzecz straszna — amputacja nóg.



Przyszłi wreszcie dzień straszny, kiedy operacji nie można było już odłożyć. Wywieziono Aleksieja na salę operacyjną. Zacinawszy zęby, nie wydał jęku, choć nie można było stosować narkozy. Ocknął się już na swoim łóżku. Koldra owijała dziwnie krótkie ciało. Aleksiej pomacał koldrę: nóg nie było.



Ze stanu zupełnego załamania się wyrwała Aleksieja przeczytana w gazecie wiadomość. Oto lotnik radziecki, który stracił nogę, potrafił z protezą latać i kierować samolotem. „Potrafił ty z jedną protezą, potrafisz ja z dwiema!” — myślał Aleksiej. Zaczął chcieć żyć i wyzdrowieć, jadał za trzech i szybko wracał do zdrowia i sił.

Sierpień
5
Czwartek

M. B. Snieżnej
Stanisławy

Dziś urodzeni odznaczają się prze-
nikliwością, doskonałą pamięcią i od
najmłodszych lat wykazują wszech-
stronne zdolności.

P.I.H.M. przewiduje że...

dziś będzie na ogół dość pogodnie z
lokalnie występującymi burzami.
Temperatura na Podhalu i w dolinach
około 26 stopni C., w górach do 18
st. C. Wiatry słabe z kierunków za-
chodnich, w czasie burz umiarkowa-
ne i porywiste.

Co, gdzie i kiedy TEATRY

na dzień 5 sierpnia
Stary Teatr (duża sala) — godz. 19.30: „Czo-
wik za burtą”.
Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30:
„Wgląd w rząd” (Gościnnie występy łódz-
kiego teatru „Syrena”).

KINA

na dzień 5 sierpnia
Świt: „Gasnący płomień” — godz. 15, 19.30,
20.
Warszawa: „Okoliczności łagodne” — godz.
16, 18, 20.
Apollo: „Moja miła” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka: „Kwiat miłości” — godz. 16, 18, 20.
Ulecha: „Dragonwyk” — godz. 16, 18, 20.
Wanda: — „W pogoni za mężem” — godz. 15.30,
18, 20.30.
Gdańsk: „Powrót” — godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Wesoły pensjonat” — godz. 16, 18,
20.

KINO AKTUALNOŚCI W KINOTEATRZE
„APOLLO”: Najnowsza Polska Kronika Fil-
mowa: Bułgaria—Polska, W morskich głębi-
nach, Słońce, ziemia i księżyc, Początek o
godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe (Garncarska 1) program
jak w Aktualności. Początek o godz. 17,
18.30, 20.

RADIO

na dzień 6 sierpnia 1948 r. (piątek)
Godz. 5.20: Audycja; 6.15: Dziennik; 8.20:
„Dalekie lata”, 38 odc. powieści K. Paustow-
skiego; 9.15: Koncert żywcze; 12.04: Dzien-
nik; 12.25: Recital klarnetowy; 13.00: Mu-
zyka obiadowa; 15.45: Kwadrans muzyki
lekkiej; 16.00: Dziennik; 16.45: Audycja dla
chorych; 17.00: Warszawskie Zoo otwarte
dla młodzieży; 17.15: Koncert dla przodo-
wników pracy; 18.05: „W rytmie tane-
cznym”; 19.00: Melodie z oper Verdiego; —
19.15: Koncert rozrywkowy; 20.00: „Eman-
cypantki”, 32 odc. powieści B. Prusa; 20.15:
(Koncert symfoniczny; 21.30: Dziennik; —
22.00: Muzyka taneczna; 22.40: Komunikat
z XIV Olimpiady; 23.00: Ostatnie wiado-
mości.

Komunikaty

OTWARCIA AMPULCZARNI Wytwórni nr 10
w dniu 1 bm. dokonał dyrektor Zjednoczenia
Przemysłu Farmaceutycznego, mgr Gumulka,
a nie ob. Drożdż, jak mylnie podano.

KOMITET MIEJSKI PPR zawiadamia, że
zebranie Wydziału Ekonomicznego, odbędzie
się dnia 6 bm. o godz. 16.30 przy ul. Basz-
towej nr 5, I p. Kierownicy winni stawieć
się z dwoma dziesiętnikami. Obecność obo-
wiązkowa.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAW-
CZE organizuje wycieczkę do Rabsztyna
i Pustyni Błędowskiej w niedzielę 8 bm.
Udział dla członków 500 zł, dla nieczłonków
600 zł. Wyjazd samochodem z przed gmachu
Instytutu Geograficznego, ulica Grodzka 64.
Powrót o godz. 19 wieczorem. Zgłoszenia
i zapisy członków i sympatyków na dyżurze
w lokalu Koła, Grodzka 64, parter, w piątek
dnia 6 bm., w godzinach od 18—19. W wy-
padku małej ilości zgłoszeń wycieczka nie
odbędzie się.

ZARZĄD ODDZIAŁU MIEJSKIEGO TUR or-
ganizuje dla swych członków wycieczkę na
Wystawę Ziem Odzyskanych w dniach 17 i 18
bm. Wyjazd w dniu 16 bm. Koszt przejazdu,
dwudniowego, utrzymania, noclegu i wstępów
1.750 zł — płatne przy zgłoszeniu. Zgłoszenia
przyjmuje Sekretariat TUR ul. Garbarska do
dnia 12 bm.

*

DYŻURY APTEK: Rynek Podgórski 15, Kra-
kowska 19, Szczepańska 1, Długa 66, Rako-
wicka 12, Karmelińska 23, Kazimierza Wielkiego
73, Kościuszki 18, Borek Falecki — Gło-
wna 344, Rynek Główny 22.

DYŻUR POŁOŻNICZY: dr Jadwiga Czesnow-
ska, Rynek Główny 7, m. 9.
We wszystkich innych nagłych zachorowa-
niach w nocy należy wezwać lekarza dyżur-
nego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO
Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupni-
ka 11a. Od 9—13 wydawanie talonów na
sztuczne uzębienie.

Akcja ogródków działkowych rozwija się pomyślnie

Na dawnych wysypiskach rosną warzywa, krzewy i kwiaty

KRAKÓW (ik). Akcja ogródków
działkowych rozwijająca się na tere-
nie naszego miasta pomyślnie, budzi
coraz większe zainteresowanie w
społeczeństwie. Istniejący w woj.
krakowskim Związek Towarzystw
Ogródów Działkowych obejmuje obe-
nie 20 Towarzystw zrzeszających 5 ty-
sięcy działkowców. W samym Krako-
wie mamy cztery Towarzystwa (na
Dębnikach, Grzegórkach, Płaszowie
i Krowodrzy) liczące łącznie 2 ty-
sięce działkowców.

Przed kilku dniami, na zaprosze-
nie władz Związku wojewoda dr K.
Pasenkiewicz w towarzystwie wice-
wojewody mgr St. Przybysza, prezesa
Związku ob. A. Orszńskiego oraz se-
kretarza ob. W. Dziwońskiego do-
konał przeglądu ogrodów działkowych
w Dębnikach i na Grzegórkach.

Na powierzchni około 10 ha znaj-
dującej się między ul. Zielną i Cza-
rodziejską w Dębnikach mieści się 400
działek. Każda z nich przeciętnie o-
bejmuje 300 m kwadr. Tereny te
przed rokiem 1932 były wysypiskiem
odpadków, które dzięki wyjątkowej
pracy działkowców zamieniono się w
jeden wielki ogród. Na każdej dział-
ce zasiano najrozmaitsze jarzyny,
posadzono krzewy, drzewa owocowe
i kwiaty, oraz wybudowano altanki.

ZBIÓR Z JEDNEJ DZIAŁKI

zaopatruje w warzywa rodzinę skła-
dającą się z 4 osób na okres całego
roku. Nic więc dziwnego, że coraz



Wojewoda krakowski (pierwszy od
prawej) z zainteresowaniem ogląda
ogródki działkowe

więcej chętnych zgłasza się w TOD
tak, że zapotrzebowanie na tereny
działkowe w obrębie samego Krako-
wa stale wzrasta. W związku z tym
podjęto starania o uzyskanie nowych
terenów, zarówno miejskich jak i fa-
brycznych dla pracowników danych
fabryk.

DZIAŁKĘ OTRZYMAĆ MOGĄ WSZYSCY

ludzie pracy, emeryci, poszkodowani
na skutek działań wojennych, a wre-
ście wdowy i sieroty po poległych.
Wkładka członkowska jest niesłycha-
nie niska, gdyż wynosi tylko 100 zł
rocznie, a za dzierżawę roczną dział-
ki płaci się 300—500 zł, w zależności
od tego, czy działka znajduje się na
terenach miejskich, państwowych,
wojskowych, wzgl. prywatnych.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW OGRODÓW DZIAŁKOWYCH

opiera swą działalność na funduszach
powstałych ze składek członkow-
skich, na subwencjach z Ministerstwa

Odbudowy rozdzielanych przez Urząd
Wojewódzki, wreszcie na pomocy fi-
nansowej zakładów pracy, zatrudnia-
jących działkowców.

Zadaniem Związku jest planowanie
działek, następnie ogradzanie tere-
nów działkowych, budowanie studni,
budynków gospodarczych, pomoc przy
zasiewach, przy uzyskaniu nawozów
sztucznych i narzędzi, wreszcie opie-
ka i porady fachowe. Organizuje się
specjalne kursy ogrodnicze i odczyty,
a instruktor wojew. ob. B. Włodar-
czyk służy zawsze radą i pomocą
wszystkim działkowcom.

CELEM PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI

ogródków i jakości warzyw, zorgani-
zowano szlachetne współzawodnictwo
pracy, przy czym za wzorową uprawę
działki rozdaje się premie w postaci
drzewek owocowych, książek i pism
fachowych oraz dyplomów.

Należy podkreślić, że Związek TOD
współpracuje ściśle z OKZZ, nastę-
pnie z Woj. Wydz. Odbudowy oraz
z Regionalnym Urzędem Planowania
Przestrzennego.

PIĘKNE PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ DZIAŁKI

w dzielnicy Grzegórzki. Ogółem jest
ich około 300, z czego 110 tworzy głów-
ny ogród działkowy, powstały rów-
nież na wysypisku miejskim i na
miejscu dawnych moczarów. Dziś
świeża ziemia i barwne kwiaty zajęły

miejsce terenów, które mogły stać
się rozsadaniami chorób. Ogrody
działkowe w robotniczej dzielnicy
Grzegórzki spełniają doniosłe zada-
nie, gdyż nie tylko niosą dochód ich
właścicielom, ale stanowią płuca tej
dzielnicy. Obecnie w święta otwiera-
ją się szeroko bramy ogrodów dział-
kowych dla publiczności. Ponadto na
terenie głównego ogrodu działkowe-
go na Grzegórkach istnieje półkolo-
nia dla dzieci z pobliskiej szkoły po-
wszechniej, które otrzymują tam obja-
dy w przeznaczonym specjalnie na
ten cel budynku, obejmującym kuch-
nię i jadalnię. Co więcej, zrobiono
tam nawet natryski, by dzieci mogły
umyć się po zabawie. Pożyteczna ak-
cja ogródków działkowych przynosi
korzyści nie tylko samym działkow-
com, ale również wszystkim miesz-
kańcom w okolicy i dlatego zasługu-
je na pełne poparcie.



Piękne kwiaty budzą zachwyt
przybyłych gości

W najbliższą niedzielę zobaczymy
w Krakowie dwa spotkania ligowe.
O godz. 11.30 przed południem na
boisku Cracovii zostanie rozegrany
meczw Widzew—Cracovia, natomiast
o godz. 18-ej na boisku Wisły zoba-
czymy jedną z najlepszych drużyn li-
gowych — warszawską Legię, która
zmierzy się z Wisłą. Zarówno Craco-
via, jak i Wisła starają się będą o u-
zyskanie dwóch punktów, przy czym
Cracovia zażądać będzie również na-
wybitnym poprawieniu sobie stosunku
bramkowego do umocnienia się na
pierwszym miejscu.

Mecz Legii z Wisłą będzie walką
o trzecią lokatę w tabeli, a drużyna
krakowska dołoży wszelkich starań,
by przeważać się Legii za porażką
poniesioną w pierwszej rundzie w
Warszawie. Warszawiacy, którzy nie
spodziewanie potknęli się w ubiegłą
niedzielę, przegrywając mecz z Tar-
nowią, będą usiłowali zrehabilitować
się i udowodnić, iż nadal zaliczają się
do czołówek piłkarskiej Polski.

Nic więc dziwnego, że obydwie nie-
dzielne spotkania wywołały w Krako-
wie duże zainteresowanie i dlatego
celem uniknięcia tłoku przy kasach
w dniu meczów należy wcześniej za-
opatrzyć się w bilety w punktach
przedprzedaży.

Kraju, odbędzie się w Krakowie pię-
wszy Ogólnopolski Zjazd wychowa-
ków i nauczycieli Małopolskich Szkół
Rolniczych.

Komitet organizacyjny zjazdu zwa-
ca się z prośbą do wszystkich byłych
wychowanków i nauczycieli tych
szkół, o zgłoszenie uczestnictwa w
zjeździe przez podanie adresów wła-
stych oraz kolegów znanych z miej-
sca pobytu.

Rodziny b. nauczycieli i wychowa-
ków zmarłych, wzgl. poległych lub
pomordowanych przez Niemców w
czasie wojny, uprasza się o podanie
nazwisk oraz daty i miejsca śmierci.

Wszystkie zgłoszenia należy kiero-
wać pod adresem:

Józef Biszto insp. rolny, Powiatowy
Wydział Związku Samopomocy
Chłopskiej, Kraków, ul. Mikołajska 2.

SPORT

Legia i Widzew w Krakowie

W najbliższą niedzielę zobaczymy
w Krakowie dwa spotkania ligowe.

O godz. 11.30 przed południem na
boisku Cracovii zostanie rozegrany
meczw Widzew—Cracovia, natomiast
o godz. 18-ej na boisku Wisły zoba-
czymy jedną z najlepszych drużyn li-
gowych — warszawską Legię, która
zmierzy się z Wisłą. Zarówno Craco-
via, jak i Wisła starają się będą o u-
zyskanie dwóch punktów, przy czym
Cracovia zażądać będzie również na-
wybitnym poprawieniu sobie stosunku
bramkowego do umocnienia się na
pierwszym miejscu.

Mecz Legii z Wisłą będzie walką
o trzecią lokatę w tabeli, a drużyna
krakowska dołoży wszelkich starań,
by przeważać się Legii za porażką
poniesioną w pierwszej rundzie w
Warszawie. Warszawiacy, którzy nie
spodziewanie potknęli się w ubiegłą
niedzielę, przegrywając mecz z Tar-
nowią, będą usiłowali zrehabilitować
się i udowodnić, iż nadal zaliczają się
do czołówek piłkarskiej Polski.

Nic więc dziwnego, że obydwie nie-
dzielne spotkania wywołały w Krako-
wie duże zainteresowanie i dlatego
celem uniknięcia tłoku przy kasach
w dniu meczów należy wcześniej za-
opatrzyć się w bilety w punktach
przedprzedaży.

Zwycięzca wyścigu Kraków-Zakopane



Na zdjęciu zwycięzca wyścigu gór-
skiego Kraków—Zakopane — Ka-
piak, który ustanowił nowy rekord
trasy czasem — 3:14,3 godz.

D. O. K. P. przypomina...

Wycieczki grupowe muszą przestrzegać planu przewozu

KRAKÓW. Udostępnienie wczasów
dla szerokiego mas pracowniczych, li-
czne przejazdy na kolonie letnie, o-
bozy harcerskie i różnego rodzaju
zjazdy w miesiącach letnich powodu-
ją wzmożenie ruchu pasażerskiego
na kolejach. Pomimo wciąż jeszcze
występujących trudności natury tech-
nicznej, spowodowanych wojennymi
zniszczeniami, administracja kolejowa
chcąc zapewnić przejazd liczny wycie-
czkom ułożyła plan przewozów,
zaś uświadomieni obywatelsko kole-
jarze współzawodniczą w sprawnym
wykonaniu tego planu. Każda zgło-
szona wycieczka otrzymuje od zawi-
adowcy stacji plan przewozu. Plan ten

przewiduje i zapewnia miejsce w u-
stalonych pociągach, z uwzględnie-
niem przesiadań w stacjach węzło-
wych. Jeśli jednak wycieczka samo-
wolnie przerwie podróż i wysiądzie
na stacji pośredniej a potem tego sa-
meo lub następnego dnia zgłasza się
do innego nie przewidzianego dla niej
pociągu, wywołuje przez to zamiesz-
anie w dziennym planie przewozu, zaj-
mując miejsce innej wycieczki lub
naraża się na pozostanie na stacji z
braku miejsca w pociągu.

Dyrekcja OKP w Krakowie, chcąc
zapobiec ewentualnym skargom na
sprawność PKP, apeluje do wszyst-
kich organizacji i kierowników wycie-
czek o społeczne wyrozumienie po-
trzeb innych wycieczek i uszanowanie
wysiłku kolejarzy oraz wzywa do
przestrzegania planu przewozu, gdyż
wyłamując się z niego naraża się na
niedogodności podczas podróży.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd wychowanków i nauczycieli Szkół Roln. w Małopolsce

KRAKÓW (x). W związku z pra-
wie półwiekową rocznicą założenia i
otwarcia Szkół Rolniczych w Mało-
polsce oraz zmianą ustroju rolnego w

Wycieczki zbiorowe na WZO

KRAKÓW. Zapowiadane przez Wydz.
Kult. i Oświaty OKZZ masowe wycieczki
mające zapoznać robotnika ze wspaniałym
odrodzeniem Ziemi Zachodnich, wesły już w
stan urzeczywistnienia. Po odbyciu pierwszej
zbiorowej wycieczki ref. kult.-ośw. OKZZ
propagujących entuzjastycznie tę wspaniałą
impresję w gronie pracowników, organizują
w miesiącu sierpniu 4 nadzwyczajne pociągi
na WZO w dniach 7, 14, 21 i 28 bm.

Zainteresowane Zw. Zaw. zechcą zgłosić
uczestników dwa tygodnie naprzód na tę wycie-
czkę.

Opłata sumaryczna zł 1.850,— do złożenia
wraz z listami uczestników w Wydz. Kult.
i Oświaty OKZZ, Kraków, ul. Karmelińska 1.

Mimo ciężkiej operacji,

mistrz Solski czuje się dobrze i niedługo wraca na scenę

Wobec zaniepokojenia, wywołanego
wieścią o chorobie mistrza Ludwika
Solskiego wśród szerokiego rzesz wiel-
bicieli jego talentu, udaliśmy się do
Lecznicy Związkowej przy ul. Garn-
carskiej 17, by odwiedzić wielkiego
artystę i podzielić się wiadomościami
o stanie jego zdrowia z naszymi Czy-
telnikami.

Ludwik Solski powitał nas serdecz-
nie. Wprawdzie dopiero tydzień temu
przeżył ciężką operację, lecz dziś już
czuje się świetnie i cieszy się myślą,
że za parę dni wstanie z łóżka — jak
mu to przyrzekał jego troskliwy opie-
kun dyr. dr. Wł. Pawlicki.

Z kolei mistrz Solski opowiada o
przebiegu swej choroby. Cierpienia
zaczęły się już rok temu. Bóle były
tak silne, że niejednokrotnie w czasie
gry na scenie wyściakały łzy z oczu
artysty. Umiał on jednak zapanować
nad sobą i oczarowani jego grą widzo-
wie nie domyślali się nawet, że w tej
chwili czyni nadludzkie wysiłki, by

nie poznano, jak bardzo cierpi. Po o-
statnich występach w Poznaniu, w
„Judaszu” i „Dożywociu” mistrz Sol-
ski zdecydował się wreszcie zasięgnąć
opinii lekarskiej.



Żona Mistrza nie
odstępowała go ani
na chwilę podczas
choroby

mei choroby spędzając tutaj dni i
noce.

Badania wykazały, że przyczyną do-
legliwości jest duży kamień w pęche-
rze, który można usunąć jedynie przez
operację. Po powrocie z uroczystości
jubileuszowych dyr. A. Szymański, Lu-
dwik Solski poddał się operacji w
Krakowie 27 lipca.

— Jestem niesłychanie wdzięczny
prof. Laskownikiemu, dyr. Pawlickie-
mu i siostrze za troskliwą opiekę, ja-
ką mnie to otaczają — mówi wzruszo-
ny mistrz. — Także żona moja nie od-
stępowała mnie od pierwszej godziny

Aneta Solaska, dziś siwa, 80-letnia
pani — troskliwie pochyliła się nad
chorym, prosząc, by nie męczył się
opowiadaniem. Wzruszające jest jego
głębokie uczucie, jakie łączy wielkie-
go artystę z żoną, która towarzyszy
mu wiernie zarówno w dniach sławy
jak i cierpienia. Z kolei rozmowa
wkracza na weselsze tematy. Mistrz
Solski mówi o swych planach na naj-
bliższą przyszłość. Być może, że po
okresie rekonwalescencji pojedzie do
Krynicy, w każdym razie we wrześniu
powraca już na scenę, gdyż przyrzeka
dyr. Szymański, że wystąpi w War-
sawie w „Panu Jowialskim”.

Kiedy dyr. Pawlicki nadmienia, że
wypadek operowania 94-letniego chło-
wieka z tak wspaniałym rezultatem
zdarzył się chyba po raz pierwszy w
praktyce lekarskiej, — Mistrz Solski
uśmiecha się tylko.

Mile były chwile, które spędził
u Ludwika Solskiego. Następnym
razem zobaczymy go już napewno w
Krakowie, gdzie czekają na niego z ucie-
szeniem.

SPORT... SPORT...

OLIMPIADA

Pierwszy rekord świata na bieżni
padł dopiero
w piątym dniu Olimpiady

(Obsługa własna „Echa Krakowa“)

Dotychczas w olimpijskich zawodach lekkoatletycznych wyrównywano jedynie rekordy świata, a poprawiano rekordy olimpijskie. Dopiero w piątym dniu zanotowaliśmy pierwszy rekord świata. Został on pobity w biegu na 80 m przez płotki, i to dwukrotnie przez Holenderkę Blankers-Koen i przez Angielkę Gardner.

Z naszych zawodniczek startowała jedynie Nowakowa w skoku w dal, jednakowoż nie uzyskała ona minimum kwalifikującego ją do finału, mając dwa skoki przekroczone.

Amerykanie zagarnęli znowu większą ilość złotych, srebrnych i brązowych medali tak w konkurencjach lekkoatletycznych, jak i w pływaniu.

Rzut kulą wygrała Francuzka Ostermeyer, która po raz drugi zdobyła dla Francji złoty medal.

Węgierka Gyarmati wygrała skok w dal.

Drugi złoty medal zdobyli Finowie w oszczepie, gdzie Rautavaara pokonał faworyta tej konkurencji Amerykanina Seymoura.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają start szermierze polscy, oraz nasi dziesięciobości.

Również w dniu dzisiejszym rozegrane zostaną ćwierćfinałowe spotkania w piłce nożnej.

Poniżej podajemy wyniki wczorajszego dnia, który był piątym dniem Olimpiady.

Nowakowa nie weszła do finału

We środę przed południem odbyły się eliminacje w skoku w dal w konkurencji żeńskiej. W eliminacjach startowała nasza najlepsza zawodniczka Nowakowa, która jednakowoż nie osiągnęła minimum 5,40 m i odpadła.

Wraz z nią odpadły dwie doskonałe Amerykanki Young i Walraven. Znana sprinterka holenderska

Ostermeyer zdobywa drugi
złoty medal dla Francji

Pierwsze miejsce w finale rzutu kulą pań zajęła Francuzka — Ostermeyer, która w ub. sobotę wygrała rzut dyskiem pań.

Ostermeyer uzyskała rzut — 13,75 m. Na drugim miejscu — Włoszka Picchini — 13,09 m, trzecia — Schaeffer (Austria) — 13,08, czwarta — Veste (Francja) — 12,98, piąta — Komarkova (CSR) — 12,98, szóstą — Bruk (Austria) — 12,50.

Węgierka Gyarmati wygrywa
skok w dal.

Finał skoku w dal pań przyniósł nast. wyniki: 1) Gyarmati — 5,69 m, druga — De Portela (Argentyna) — 5,60 m, trzecia — Leyman (Szwecja) — 5,57,5 m, czwarta — Koudjis (Holandia) — 5,57, piąta — Harelse — 5,54, szóstą Russel (Jugosławia) — 5,49.

Nasza reprezentantka Nowakowa nie osiągnęła minimum, wynoszącego 5,30. Miała ona dwa skoki spalone, a jeden jej skok wynosił 5,17 m.

Przedbiegi na 1500 m

Eliminacje biegu na 1500 m rozegrane zostały w 4 grupach, z których pierwszych trzech zawodników kwalifikuje się do finału.

Przedbieg I: 1) Strand (Szwecja) — 3:54, 2 min., 2) Jorgensen (Dania) — 3:54,2 min., 3) Cehman (USA) 3:54,8 min.

Przedbieg II: 1) Slijkhuis (Holandia) — 3:52,4 min., 2) Covona (Czechosł.) 3:53 min., 3) Johansson (Szwecja).

Przedbieg III: 1) Eriksson (Szwecja) 3:53,8 min., 2) Nankeville (Anglia) — 3:55,3 min., 3) Barthel (Luksemburg) 3:56,4 min.

Przedbieg IV: 1) Bergquist (Szwecja) 3:51,8 min., 2) Hansenne (Francja) — 3:52,3 min., 3) Garay (Węgry) 3:53 min.

Kpt. Grutt Szwecja zwycięzca
pięcioboju nowoczesnego

We środę rozegrano ostatnią konkurencję pięcioboju nowoczesnego, którym był bieg na przełaj na dystansie 4 km. zakończony zwycięstwem por. Weklina (Szwecja) w czasie — 14:09,9 min. przed por. Vilko (Finlandia) i kpt. Platone (Finlandia).

Ostateczne wyniki pięcioboju nowoczesnego przedstawiają się następująco:

1) kpt. Grutt (Szwecja) — 16 pkt.
2) mjr. Moore (USA) — 47 pkt.
3) por. Gardin (Szwecja) — 49 pkt.

Podział medali olimpijskich
po piątym dniu

Po piątym dniu Igrzysk Olimpijskich podział medali przedstawia się następująco:

	złoty	sreb.	brąz.
USA	16	13	10
Szwecja	3	3	8
Francja	4	2	4
Węgry	4	1	4
Turcja	4	2	1
Holandia	3	—	2
Australia	1	4	4
Włochy	1	4	—
Finlandia	2	2	—
Szwajcaria	—	3	2
Dania	1	1	1
CSR	1	1	—
Anglia	—	2	1
Austria	1	—	2
Belgia	1	—	1
Peru	1	—	—
Norwegia	—	1	—
Jugosławia	—	1	—
Ceylon	—	1	—
Argentyna	—	1	—
Jamajka	—	1	—
Panama	—	—	2

Blankers-Koen wygrywa bieg
na 80 m przez płotki

Finał biegu na 80 m. przez płotki przyniósł nowy rekord świata, ustanowiony przez Holenderkę Blankers-Koen, która przebiegła ten dystans w czasie 11,2 sek. Tuż za nią na drugim miejscu plasowała się Angielka Gardner, trzecią była Australijka Strickland. Finał biegu na 80 m. przez płotki obserwował ze swej łoży król angielski Jerzy VI.

Finał 400 m dowolnym
panów

Rozegrany na basenie olimpijskim finał na 400 m. stylem dowolnym panów, przyniósł po bardzo zaciekłej walce zwycięstwo Amerykaninowi Smithowi, który bieg ten zakończył w czasie 4,41 min. przed Mc Lanem (USA) w czasie 4,43,4 min. Oba te czasy są lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego o 3,5 sek. oraz o 1,1 sek. Rekord światowy (4,35,2 min.) nie został pobity.

Finał ten prowadził od początku do końca Smith, który nie oddał prowadzenia aż do końca. Na odcinkach miejscach uplasowali się Marshall (Australia).

Eliminacje 400 m panów
w lekkiej atletyce

1 seria: 1) Reardon (Eire) 48,4, 2) Racie Jugosławia 50,5.
2 seria: 1) Mac Kenley (Jamajka) 48,4, 2) Larsson (Szwecja) 49,4.
3 seria: 1) Zabelovic (Jugosławia) 49,9, 2) Lundquist (Szwecja) 50,0.
4 seria: 1) Rhoden (Jamajka) 48,4, 2) Shore (Afr. Pol.) 49,0.
5 seria: 1) Lunis (Francja) 49,3, 2) Alnevik (Szwecja) 50,2.
6 seria: 1) Bolen (USA) 50,1, 2) Bartram (Australia) 50,8.
7 seria: 1) Lewis (Anglia) 48,9, 2) Vade (Norwegia) 49,6.
8 seria: 1) Whitfield (USA) 48,3, 2) Roberts (Anglia) 48,9.
9 seria: 1) Wint (Jamajka) 47,7, 2) Schewetta (Francja) 48,9.
10 seria: 1) Cuotta (Australia) 49,1, 2) Ramos (Brazylia) 49,2.
11 seria: 1) Quida (USA) 49,02, 2) Pugh (Anglia).
12 seria: 1) Kunnen (Belgia) 50,0, 2) Mac Farlane (Kanada) 50,6.

Francuzi wygrywają floret
indywidualny panów

Finałowe walki we florecie panów zakończyły się pełnym triumfem Francuzów, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Złoty medal zdobył Buchan, drugim był d'Orsola, na trzecim miejscu Węgier — Maslay.

Fokt nie startuje

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się rozgrywki w szpadzie. Biorą w nich udział również i nasi szermierze, jednakowoż bez Fokta, który odniósł kontuzję kolana w czasie treningu.

Drobný nadal mistrzem
Czechosłowacji

PRAGA. Zakończyły się tu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji, w których brali udział również tenisiści węgierscy i jugosłowiańscy.

Do finału w grze pojedynczej mężczyźni zakwalifikowali się: zeszlarczy mistrz — Drobný (Czechosłowacja) oraz Stolpa (Węgry).

W finale Drobný odniósł zwycięstwo nad Stolpą w stosunku 6:4, 6:1, 6:3, zdobywając mistrzostwo Czechosłowacji po raz drugi z rzędu.

Czternastka ligowa
walczy o punkty...

Olimpiada olimpiada, a nasi kibice muszą mieć w niedzielę normalną porcję sensacji. Dostarczy ich niewątpliwie i druga niedziela rozgrywek jesiennej rundy.

Po kilkutygodniowych wczasach szeregu zespołów poprawiło swą formę, natomiast kilka drużyn obniżyło wyraźnie swe loty, co znalazło swój wyraz w sporze dobie sensacji ligowych, jakich dostarczył nam start drugiej rundy.

WALKA O TRZECIE MIEJSCE...

W Krakowie zobaczymy dwie drużyny: Widzew i Legię. Miesiąc temu na zakończenie pierwszej rundy bawili one w Krakowie, przy czym przeciwnikiem drużyny łódzkiej była Wisła, a warszawskiej Cracovia. Obecnie na odwrot: Cracovia grać będzie z Widzewem, a Wisła z Legią.

To drugie spotkanie posiadać będzie doniosłe znaczenie dla obydwóch zespołów, gdyż stawką jest trzecie miejsce, okupowane w tej chwili przez Wisłę, posiadającą równą ilość punktów z Legią.

Zwycięzca tego spotkania utrzyma się na dłuższy okres czasu na tej zaszczytnej pozycji. Jaką jest trzecie miejsce w tabeli. Nic więc dziwnego, iż obie drużyny przygotowują się starannie do tych zawodów, które dostarczą widzom niewątpliwie wiele emocji.

Mecz Cracovii z Widzewem jest tylko formalnością, a chodzi tu jedynie o zdobycie przez białoczerwonych jak największej ilości bramek, aby zrównać się z Ruchem posiadającym w tej chwili najlepszy stosunek bramek spośród drużyn ligowych.

Ciekawe zadanie stoi przed Garbarnią, która jedzie do Łodzi. ŁKS, wykazujący dobrą, powakacyjną formę, na pewno dołoży starań, by zdobyć dalsze dwa punkty.

Atrakcyjnie zapowiada się również spotkanie Ruchu z pomocznymi Legii — Tamowia. Drużyna tamowska, grająca na własnym boisku nie stoi na straconej z góry pozycji, a grając z taką samą ambicją, jak w ub. niedzielę, ma duże szanse na zwycięstwo.

RYMER—WARTA i ZZK—AKS

Drużyny poznańskie, wykazujące o statnio dobrą formę, staną w niedzielę przed trudnym zadaniem. Mistrz Polski gra u siebie z Rymerem, i musi dobrze się napracować, by wygrać. Podobnie i ZZK, który wyjeżdża do Chorzowa na mecz z AKS-em. Obserwując formę kolejarzy poznańskich wykazaną w meczu z Ruchem, skłoniłbym opowiedzieć się raczej po stronie gości, którzy odnosząc zwycięstwo nad AKS-em swansowaliby znowu w tabeli.

POJEDYNEK DWÓCH POLONII

W Warszawie gra tamtejsza Polonia ze swoją imienniczką z Bytomią. Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się wynikiem remisowym, a wyrównany poziom obu niedzielnych konkurentek wskazuje na to, iż w tym spotkaniu obie imienniczki podziela się punktami.

Za kilka dni przekonamy się czy typowani faworyci niedzielnych spotkań wzbogaca się o dalsze dwa punkty, czy też — podobnie jak to było w ub. niedzielę — „maruderzy” tabeli splatają nowe figle.

T. D.

Ze świata

W BUDAPESZCIE rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Ferencvaros i Jednotą z Koszyc (ligowym klubem czefim). Mecz który grano wieczorem przy oświetleniu elektrycznym przyniósł zasłużone zwycięstwo Węgom w stosunku 5:1 (2:1). Trzy bramki zdobył Kocsis oraz Buds i Szabo. Jedyną bramkę dla Jednoty zdobył Puter.

*

W ZAWODACH BOKSERSKICH Rzym—Bratysława zwycięstwo odnieśli Włosi w stos. 9:7.

*

NA KONGRESIE FIFA, jaki odbywał się w Londynie przewodniczącym komisji sędziowskiej obrany został Czechosłowak V. Valousek.

*

VILJO HEINO, ma startować 17 i 18 sierpnia w Pradze w ramach startu Amerykanów, którzy w tym czasie bawili będą w Pradze. Heino chce wziąć rewanż na Zatopku, za swoją porażkę w Londynie.

Dyrekcja
Przemysłu Miejskowego w Krakowie
zatrudni
technika z branży papierniczej

Podania wraz z życiorysem i dokumentami należy składać w Dziale Personalnym D. P. M. w Krakowie przy pl. Szczepańskim 5. 2038K

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSKOWEGO W KRAKOWIE
zatrudni

W Fabryce Wapna w Mydlnikach
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
Podania wraz z życiorysem i dokumentami należy składać w Dziale Personalnym D. P. M. w Krakowie, pl. Szczepański 5. 2039-K

Zawiadomienie

Bufet Rzemieślniczy przy Powiat. Związku Cechów w Krakowie ul. Sławkowska 13/15. czynny od dnia 4. VIII. 1948 r. pod kierownictwem Jana Walasa, b. kierownika kawiarni „Grand” i „Oristal” — zaprasza PT. Rzemieślników. — Bufet czynny od 8—22-giej. 2034-K Dyrekcja

Nauka
i wychowanie

WAKACYJNY Kurs pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków. Krowoderska 8. 326-g

Sprzedaż

WŁOSIANE siatki do sit — (brożne) sprzedam. Łódź. Nowolki 41a, m. 14. Rymaszewska. 2032-K

KAJAK 3-ch osobowy, kompletny w bardzo dobrym stanie okazuje do sprzedania. TELEFON 578-64.

CIAGNIK Lanz-Buldog w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Pl. Dominikański 1, I p. m. 3. 339-g

Wolno posady

MONTERÓW-SPAWACZY na Kraków, Bielsko przyjmujemy. Dobre warunki. — „Eukos”, Kraków, św. Marka 31. 336-g

Unieważnienia

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Wadowice z dowodem osobistym. Gierlek Ludwik — Tuczaj. 337-g

UNIEWAŻNIA się legitymację urzędową Nr. 335 wystawioną 1 stycznia 1948 roku przez Izbę Skarbową w Krakowie na nazwisko Czerniecki Jan, kontraktowy rejestrator Urzędu Skarbowego w Myslenicach i zaświadczenie rejestracji w R.K.U. Kraków-Powiat. 2036-K

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 4119 Dyr. Poczt. i Teleg. Kraków Bieroń Jan oraz legitymację Związkową Nr. 14957. 338-g

SKRADZIONO legitymację służbową, legitymację związku Inwalidów Wojennych, asygnowaną na węgla na nazwisko Kozik Józef, Kraków-Podgórze, Aleja pod Kępcem 12. 2037-K

SKRADZIONO legitymację służbową Dyr. P. i T. Kraków Nr. 2126/148 Kurzywik Władysław. 340-g

Marta Filipczak-Msłowska ASTRO-GRAFLOGINI przybyła na krótki czas Przeprowadza z pisma i z fotografii. Godz. przyjęć 10—13 i 15—18. Kraków KROWODERSKA 6, m. 23 w podwórku, parter.

FAWORYT pełnowartościowy proszek do prania oszczędza bieliznę — pierze bez mydła. Gwarantowany bez chloru **FAWORYT** pełnowartościowa pasta do mycia dzieł sztuki polskiej — oszczędza i konserwuje. **WSPEDZIE do nabycia!** 1954-K

REKAMA OZWIGNIA HANDLUI



VYPADEK W KINIE

czyli
SKUTKI KANIKULY

„Wtem dyrektor kina
z krzykiem wpadł na schody —
„Jest tu lekarz? Lekarza!
Waleriany! Wody!”
Byłem tuż w pobliżu.
Zapytałem więc ja:
„Kto osłabił dyrektora?”
Wykrztusił: „Frekwencja!”

Dr CIAPUTEK

PRZED ÓSMĄ

W tramwaju blok niemiłosierny.
— Podziwiam pańską sprawność li-
zyczną.
— Hej?
— To, że pan tak długo potrafi stać
na palcach jednej nogi.
— Ależ pan się myli.
— Wcale nie. Na palcach mojej je-
dnej nogi!

MEDIUM

Pan Feferkiewicz zdyszany, spoco-
ny zatrzymał się wreszcie na trzecim
piętrze przed drzwiami, na których
wisiła tabliczka:

Szabra—Katabra
przyjmuje od 3-ej do 6-ej

Feferkiewicz zadzwonił nerwowo.
Drzwi otworzył jakiś facet w białym
prześcieradle na głowie.

— Czy to pan jest tym słynnym me-
dium, które wprawia w ruch meble?
— Tak jest, proszę pana — odpo-
wiedział facet. — Czym mogę służyć?
— Proszę pana, przeprowadzamy się
właśnie i nie możemy dostać ludzi do
transportu. Czy pan by nie zechciał
być nam pomocnym?

WCZASY, WCZASY

Pimpulski wysłał swą śliczną mło-
dą małżonkę na wczasy do Krynicy.
— Ile razy wysyłam cię samą w
podróż, mam dziwną treść — powi-
da.

— Cóż to, boisz się, aby pociąg się
nie wykołubił?
— Pociąg — nie. Ty!

Patriarcha Tyflisu udziela odpowiedzi

Konstytucja radziecka
gwarantuje m. in. wolność reli-
giijną wszystkim obywatelom
Związku Radzieckiego. Przepis
ten nie jest tylko martwą literą
(jak to ma często miejsce w pań-
stwach kapitalistycznych), lecz
z całą surowością przestrzega się
go w praktyce. Niedawno obcho-
dzony niezwykle uroczyste jubi-
leusz Rosyjskiej Cerkwi Prawo-
sławnej jest tego najlepszym do-
wodem.

Sprawozdawców angielskiego
pisma „Illustrated”, którzy na
wiosnę br. zwiedzali ZSRR ude-
rzył szczególnie fakt olbrzymiej
wprost pomocy materialnej, ja-
kiej udziela rząd radziecki na od-
budowę zniszczonych przez nie-
mieckich najeźdźców cerkwi. —
Świątynie te stanowią zresztą nie-
jednokrotnie wspaniałe zabytki



Wysoki dostojnik cerkwi prawosław-
nej, patriarcha Tyflisu, w otoczeniu
wiernych

sztuki z XI, czy XII wieku. Ci
sami Anglicy przyjęci zostali
przez patriarchę Kościoła obrząd-
ku greckiego w Tyflisie. Udzielili
on wyczerpujących informacji na
temat życia religijnego i kościel-



Zakonnica gruzińska na tle wspania-
łych ikon, pochodzących z XII w.

nego w ZSRR. Zapytany o to, czy
„naprawdę prześladowują Cerkiew”,
jak o tym donosi oszczerza prasa
reakcyjna na zachodzie Europy i
w Ameryce, patriarcha uśmiech-
nął się tylko pod sumiastym, bia-
łym, jak mleko, wąsem i powie-
dział:

— Czy prześladowają? Jeżeli
wy na zachodzie nazywacie prze-
śladowaniem udzielanie Kościoło-
wi pomocy materialnej, całkowicie
niewstrząsanie się do życia wew-
ntrznego naszej Cerkwi, to — rze-
czywiście jesteśmy prześladowa-
ni!

W toku dalszej rozmowy pa-
triarcha tyfliski wyraził życzenie,
by sfotografowano pełne wier-
nych cerkwie, jego samego w
pełnym stroju patriarchalnym i inne
objawy kultu religijnego, ponie-
waż — jak mówił — „słowem lu-
dzie mogą nie uwierzyć, fotogra-
fom zaś muszą, choćby nawet nie
chcieli”.

Obok załączamy kilka zdjęć
poczynionych przez angielskich
reporterów na żądanie dostojnika
Cerkwi prawosławnej.

Schubert ~ redivivus

Rok 1826. Wiedeń! Dziesięć lat po
Kongresie Wiedeńskim, dwadzieścia
dwa przed rewolucją antymeterni-
chowską, Wiedeń skąpany w słońcu,
pełen dźwięków orkiestr wojskowych,
cudnych melodii schubertowskich, we-
solego burszowskiego życia pieniężnego
się jak pianka szampa.

Przez wąskie uliczki śródmieścia
idzie nieduży człowieczek z rolką nit
pod pachą. Ciemne, w nieładzie znaj-
dujące się włosy — oczy za szklan-
kami okularów, pękaty nieco brzusek. W
wytartym surducie, z czerwonym pa-
rasolem w ręce, idzie szybkim krokiem
kierując się do kamienicy Tschöllów.

Albowiem fabrykant Tschöll ma trzy
córki. Dziewczyny, jak lanie. Dla jed-
nej z nich bije serce Schuberta, dla
pięknej Hani.

W drodze spotyka Schubert gromad-
kę przyjaciół: urodzonego poete barona
Schobera, nadwornego śpiewaka ope-
ry wiedeńskiej Vogla, malarza Schwinda,
Kupielwiesera i innych. Z melodią
marsza na ustach idą wszyscy do
Tschöllów, gdzie trzy uroczyste gracie
oczekują ich. Przynieśli zapasy. Pikan-
tne udaje się. Piękne melodie schubertow-
skie zachwycają. Nawet gruby papa
Tschöll po paru szklankach wina wpa-
da w t. zw. wiedeński nastrój.

— Kocham pańskie piosenki Schu-
berta — szepcze Hania.

Niestety Hania pieści się melodia-
mi schubertowskimi, ceni jego uderze-
nia białych, pulchnych palców o białe
klawisze klawiatury, lecz serce jej
rwie się do młodszego, urodziwszego
młodzieńca, barona Schobera.

Schubert pozostawiony sam w salo-
nie Tschöllów komponuje najpiękniej-
szą piosenkę, wkładając w nią cały
swój żar miłości. Ręce nagle dudnią
głuchy akord rozpaczny... Twem jest
serce me... lecz...

I piękna Hania wychodzi za Scho-
bera, a Schubert pozostaje sam ze
swymi piosenkami.

„Domek trzech dziewcząt”... prze-
piękną, niebładną operetkę o melo-
diach schubertowskich, opiewająca
dzieje miłości Franciszka Schuberta do
pięknej Hani wystawiona będzie już 7
sierpnia w teatrze „Operetka” siłami
operowymi.

Hanię odtwarza uroczą Milla Terle-
cka, Schuberta śpiewa młody, świetnie
zapowiadający się tenor Henryk Jawo-
rowski, a ulubieniec publiczności, o
słodko brzmiącym głosie tenor Marian
Demar wcieli się w postać barona
Schobera.

Dalsze role odtworzą: Bzezińska, Ko-
sieniakowa, Kordasiewicz, Polański,
Fabian, Śmiałowski, Kuczoła.

Inscenizuje operetkę reżyser Bole-
ław Fotygo-Polański. Kapelmistrz —
Zarubin.

Tańce i ewolucje Jana Fabiana.

Kucz.

PIĘKNA
TRADYCJA

W roku 1270 Bearnieńczycy grabili
straszliwie wioski znajdujące się na
terytorium hiszpańskim. I choć mi-
nęło od tego czasu 678 lat — miesz-
kańcy francuskiej doliny Raretons
nie zapamiętali win swoich przodków.
Co roku — 13 lipca ofiarowują jako
odszkodowanie mieszkańcom sąsied-
niej doliny hiszpańskiej Roncal, trzy
białe jałowki, co uczyniło już w sumie
2034 jałówek. Piękne stado. Poza tym
odbywa się tego dnia wielka uroczy-
stość, w czasie której ludność trzech
wiosek francusko-hiszpańskich przy-
sięga utrzymywać pokój, którego re-
konią mają być owe trzy jałowki.

Warto by może zamienić „gołębicę
pokoju” na jałowki! (Ż)

Idąc
ulicami
Krakowa

DEPTAK „ODŚWIEŻA SIĘ”...

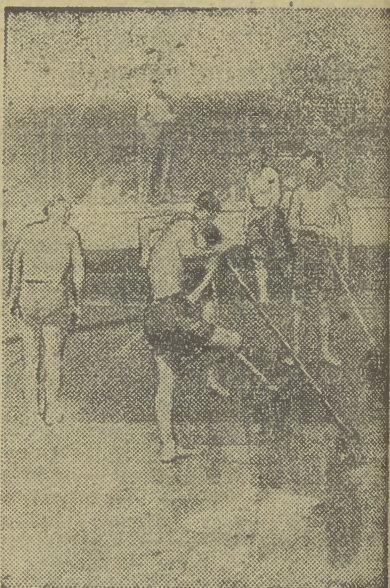
Dla ludzi, lubiących spacer po dep-
taku na Błoniach — wielką radość



stanowi widok smolarzy i robotni-
ków, pracujących nad naprawą na-
wierzchni asfaltowej.

TU MUSI BYĆ CZYSTO!...

Basen krakowski cieszy się w cią-
gu ostatnich, upalnych dni niebywłą
popularnością. Obsługa basenu w



każde wczesne rano przygotowuje go
na przyjęcie gości, starannie czy-
szcząc i zmywając każdą najmniejszą
plamkę brudu.

Z kin krakowskich

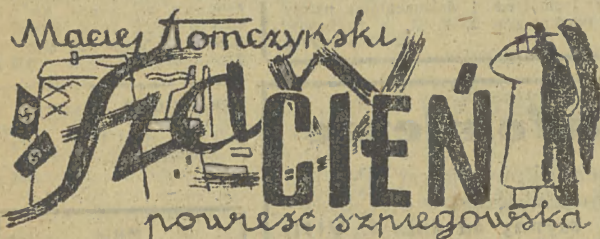
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE

(prod. francuska).
Scenariusz zabawny i oryginalny:
surowy dla przestępców sędzia zo-
staje mimo woli wpłątany w szajkę
złodziejską i brany za jej przywódcę,
a jego żona, typowa Dulska, go-
towa już jest „puścić się” na lekko-
myślną przygodę. Po szeregu po-
mysłowych przygód i dobrych epi-
zodów (doskonały szofer), film koń-
czy się szczęśliwie, a nawet moral-
nie, gdyż rzezimieszkę wracając na
drogę cnoty. Pomimo pewnych roz-
wlekości film jest dobry, dialogi
dowcipne, a gra aktorska znakomi-
ta. W głównej roli świetny Michael
Simon i Arletty, znana z „Kome-
diantów”.
H. P.

W POGONI ZA MEŻEM

Obsada znakomita: Greer Garson,
Laurence Olivier, Marsha Hunt,
Maureen O Sullivan, scenariusz o-
pracowany przez znakomitego i wy-
kwintnego pisarza angielskiego Al-
dousa Huxleya. Rokuje to duże na-
dzieje, mimo to jednak film jest
nudnawy i rozwlekły. Historia pię-
ciu ubogich panien na wydaniu i
ich matki, wszelkimi sposobami la-
piących mężów (rzecz dzieje się w
ubiegłym stuleciu) jest mało uro-
zmacona, ekspozycja za długa. Ra-
tuje dobra gra i dobre zdjęcia.

II. P.



17.

ROZDZIAŁ JEDENASTY

w którym odbywa się narada „Szarych Cieni”

Był już późny wieczór, kiedy młoda, dobrze ubrana ko-
bieta, weszła na pierwsze piętro pewnej nieco odrapanej
kamienicy przy Amsterdamerstraat i zapukała do drzwi.
Na niewyraźne zapytanie, które padło z wewnątrz, rzuciła
kilkę słów i drzwi uchyliły się. Weszła. W korytarzu pano-
wala ciemność i prawie na progu potknęła się o stos leżą-
cych pod ścianą skrzyń i pudeł, które tamowały przejście.
Poszła dalej prosto przed siebie i minawszy dwoje drzwi,
zapukała do ostatnich.

— Proszę! — odpowiedział jakiś dźwięczny, młodzieńczy
głos.

Bez wahania nacisnęła klamkę i weszła.
Pokój był ciemny. Jedynie mała, 15-swiecowa, brudna
żarówka zawieszona u sufitu, rzucała niki światło na
odrapane ściany i pokryte kurzem i pajęczynami meble.
Wszędzie stały krzesła, stoły, stare komody, wypaproszone
z wnętrza sofy pamiętające jeszcze czasy ostatnich
Ludwików, kawałki ornamentów drzewnych, przybory ta-
picerskie, ramy, lustra, konsolki — wszystko pokryte
grubą warstwą kurzu i zapomnienia.

W powietrzu unosił się zapach jaki mogą ze siebie wy-

dawać jedynie stare meble — zapach antykwariatu, pasty
do podłogi, wosku, kurzu i lat.

Na widok dziewczyny uniosło się zza stojącego po środ-
ku pokoju stołu, dwu ludzi. Wstali obaj, a jeden z nich
pomógł jej zdjąć płaszcz.

— Myśleliśmy, że nie przyjdzie pani! — powiedział Frid
błysnął zębami w uśmiechu, który w tej gracji zdawał
się być tak nie na miejscu, jak storczyk w składzie trumien.

— Nie mogłam przyjść wcześniej! Z lotniska tutaj jest
kawał drogi, a poza tym musiałam dziś wykonać pracę
w zastępstwie jednej z koleżanek, która zachorowała.

Zdjęła kapelusz, położyła go na łóżku i siadła za stołem,
wyjmując z torebki paczkę papierosów. Ze zdumieniem zo-
baczyli, że były angielskie.

— Skąd, na Boga, ma pani takie papierosy? Nam pod
tysiącem przysięg zabroniono myśleć nawet o tego rodzaju
radościach po odlocie.

Roześmiała się.

— Zapominacie, że wy jesteście tutaj jako wywiadowcy,
spadochroniarze i coś tam jeszcze, a ja jestem członkinią
narodu Panów i mam prawo korzystać z owoców zwycie-
stwa. Pod Dunkierką wzięto dość papierosów na to, aby
można było nimi obdzielić całe Niemcy co najmniej na
tydzień. Oczywiście nie wszyscy je otrzymali, lecz nasi
lotnicy mają dość, jak na razie, a ja pracuję na lotnisku,
więc mam wiele okazji, aby je przehandlować za cokolwiek
innego. — Spowaźniała nagle. — Ale nie o tym chcemy mó-
wić, prawda?

— Mam nadzieję — westchnął Georg, który z natury był
małomówny.

Dziewczyna uniosła się z miejsca i podeszła do drzwi.
Wyrzuciła i zobaczywszy, że przedpokój jest pusty, zamknęła
je i usiadła ponownie. Przyciszonym głosem zaczęła mówić.

— A więc przystąpmy od razu do rzeczy. Chodzi, jak już
wiecie, o plany ślepego pilotażu. O ile się orientuję, sam
aparat, który jest wmontowany do samolotu, jest już gotów
i mają rozpocząć w najbliższych tygodniach jego masową

produkcję. W związku z tym przebudowano dwie hale fa-
bryczne koło lotniska i sprowadzono nowe maszyny ko-
nieczne do produkcji. Część maszyn jest jeszcze w Niem-
czech i w drodze.

Inżynierowie i wynalazcy, którzy pracowali nad projek-
tem w ciągu ostatnich kilku miesięcy pozostają oczywiście
na miejscu i pracują nadal w swoich laboratoriach nad
ulepszeniami i możliwościami zastosowania przy różnych
klimatycznych warunkach itd. Wszystko okryte jest zu-
pełną tajemnicą. A samoloty z przyrządami oblatywane są
przez specjalnych zaufanych i wyprobowanych pilotów.
Plany po pracy oddawane są kierującemu robotami, który
składa je co wieczór w dowództwie bazy, gdzie zostają zło-
żone w pancernej kasie, na pierwszym piętrze budynku,
który jest strzeżony przez kilkunastu ludzi stojących na
każdym piętrze, a nawet strażujących przy kasie. Oczy-
wiście cały budynek znajduje się wewnątrz obszaru zaję-
tego przez wojsko i nikt niepowołany nie ma na ten obszar
prawa wstępu. Dokoła pracują Holendrzy, nawet w samej
fabryce jest ich wielu, lecz nie mają pojęcia, co się wla-
ściwie dzieje, a jeżeli nawet wiedzą coś, nie są w stanie
uzyskać żadnych informacji, gdyż używa się ich do prac
czysto mechanicznych, a laboratorium jest odgródzone
i strzeżone tak pilnie i dokładnie, jak gmach dowództwa...

Urwała na chwilę i zacerpnięła tchu.

— Hm... — mruknął Frid — to wcale interesujące. Przy
tego rodzaju perspektywie żegnajcie dni przyszłości, żegnaj
krajo pokój, żegnajcie lata starości przy kominku i me-
dale, ordery i inne odznaczenia Zginiemy marnie i pocho-
wają nas na terenie strzeżonym i ogrodzonym drutami —
roześmiał się. — Czy ma pani jakąś koncepcję?

Spojrzała nań poważnie.

— Przyznam się panom, że nie. Przyszedłem tu właśnie po
to, aby się z wami naradzić. Mam pewne szanse i możli-
wości, gdyż ja sama pracuję na lotnisku i mogę coś niecoś
działać. Reszta jest do przemyślenia.

(C. d. n.)